Rok V. Nr. 20 — 20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 18/19 lutego 1943

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. -- Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Atlantyk — wielkim terenem walki

„Taktyka grupowa" łodzi podwodnych szerzy przerażenie.

Lizbona, 17 lutego. **Admirał William Pratt pisze na łamach „New Week":**

„Konferencja w Casablance i nominacja wybitnego rzeczoznawcy łodzi podwodnych admirała Dönitza na stanowisko naczelnego dowódcy niemieckiej marynarki wojennej podkreślają powagę zagrożenia ze strony łodzi podwodnych. Jeżeli już dzienne ataki grup niemieckich łodzi podwodnych mają piorunującą skuteczność, to ataki nocne są jeszcze straszniejsze".

Admirał Pratt dzieli Atlantyk na trzy główne linje zaopatrzenia.

Pierwszą jest droga ze Stanów Zjednoczonych do Anglji, prowadząca tuż koło powietrznych punktów oparcia w Grenlandji i Islandji. **Druga linja idzie ze Stanów Zjednoczonych do Przylądka Dobrej Nadziei,** która również jest do pewnego stopnia zabezpieczona przez powietrzne punkty oparcia na wyspach zachodnio-indyjskich i na wybrzeżu brazylijskiem, trzecią zaś jest **droga ze Stanów Zjednoczonych do północnej Afryki i Gibraltaru,** którą Pratt określa jako najniebezpieczniejszą. Na tej linji bowiem płynące konwoje po wypłynięciu z zakresu zasięgu samolotów, stacjonowanych na wybrzeżu, muszą się zdać wyłącznie na ochronę jednostek konwojowych marynarki, które jednak są zupełnie niewystarczającą obroną przeciwko taktyce zespołowej niemieckich łodzi podwodnych.

Ataki te, prowadzone w porze dziennej i nocnej, podejmowane są zwyczajnie w takich punktach, w których konwój dysponuje najsłabszą ochroną ze strony lotnictwa.

Łodzie podwodne grupują się w zespoły, liczące 30—40 jednostek, szeregując się w eskadrach za wywiadowczą łodzią podwodną, płynącą na przodzie. Następnie według dokładnie określonego planu łodzie przystępują do ataku, przyczem **każda łódź podwodna skierowuje swoją torpedę na dokładnie poprzednio określony cel w konwoju.** Celem przeciwdziałania niebezpieczeństwu łodzi podwodnych admirał Pratt proponuje zastosowanie samolotów wirowych i wielkich sterowców, które mogłyby towarzyszyć konwojom w drodze przez morze i stanowiłyby w ten sposób lepsze zabezpieczenie, niż sterowce małego typu, operujące jedynie w służbie żeglugi przybrzeżnej. Samoloty i sterowce musiałyby być wyposażone w system świateł, zdolnych do rozwidnienia ciemności nocnych w półmrok i ułatwiających wykrycie łodzi podwodnych, operujących w nocy na powierzchni morza.

Bilans akcyj formacyj niemieckich morskich jednostek ubezpieczających w roku 1942.

Berlin, 17 lutego. **Formacje ubezpieczające dowództwa grupy marynarki wojennej dokonały w roku 1942 niezwykle wielkiej ilości akcyj konwojowych na morzu, mianowicie 17.707.**

Wśród ubezpieczonych okrętów znajdowały się okręty wojenne, które dokonały 2.203 przejazdów, statki szpitalne w 70-ciu przejazdach i statki handlowe w 15.429 przejazdach. Przewieziono przytem ogółem 43,3 miljonów brt.

Wymienione formacje ubezpieczające wydobyły ponadto z morza w 1942 roku 1974 miny nieprzyjacielskie, zestrzeliły 99 samolotów, zniszczyły około 25 łodzi podwodnych i zatopiły z całą pewnością 22 ścigacze, a 6 z wielkiem prawdopodobieństwem.

Morinigo ponownie prezydentem Urugwaju.

Buenos Aires, 17 lutego. **Według półoficjalnych wiadomości, prezydent republiki Morinigo, jako jedyny kandydat w wyborach na stanowisko prezydenta państwa Urugwaju, obrany został 85 proc. ogółu głosujących.**

Pozostałe 15 proc. głosów przypadają na opozycję. Prezydent Morinigo został zatem obrany prezydentem na następną pięcioletnią kadencję.

Katastrofa brazylijskiego parowca.

Utonęło 41 osób.

Vigo, 17 lutego. **Parowiec brazylijski „Cordeiro de Miranda" wskutek gwałtownej burzy rozbił się na zachodnio-brazylijskiej rzece San Francisco.**

Z pośród 60 osób, znajdujących się na pokładzie, zdołano uratować tylko 19.

Olbrzymi pożar wytwórni filmowej.

Buenos Aires, 17 lutego. **Wskutek katastrofalnego pożaru, który wybuchł w poniedziałek popołudniu, uległa prawie zupełnemu zniszczeniu poważna argentyńska wytwórnia filmowa „Sonofilm", znajdująca się w pobliżu stolicy związkowej.**

Mimo, iż trzy drużyny straży ogniowej podjęły walkę z pożarem, **główny budynek wytwórni i kilka magazynów materjałów uległo spaleniu.** Również **cenne aparaty padły pastwą płomieni.** Szkody oceniane są na około miljona pesetów. Przyczyna pożaru jest dotychczas nieznana.

Nowe operacje japońskie w Chinach środkowych.

Szanghaj, 17 lutego. Według doniesienia agencji Domei z terenu działania armji japońskiej w środkowych Chinach, Japończycy rozpoczęli na południe od rzeki Jangtse nowe operacje przeciwko wojskom Czungkingu 9-tej i 6-tej strefy wojennej. Pomimo silnych mrozów operacje na południe od Sheei oraz na południe od Naczang poczyniły niezwykle pomyślne postępy.

Chiny Narodowe wzmacniają się gospodarczo.

Nankin, 17 lutego. **Czynniki rządowe Chin zatwierdziły na posiedzeniu najwyższej rady obrony narodowej w całości projekty, przedłożone przez radę gospodarstwa narodowego w sprawie polityki gospodarczej w okresie wojny.**

Projekty te dotyczą m. in. zwiększenia produkcji, rozwoju przemysłu wojennego w ramach wykorzystania naturalnych źródeł surowcowych oraz racjonizacji surowców i materjałów pędnych.

Japończycy zatopili ciężki krążownik i kontrtorpedowiec Stanów Zjedn.

Genewa, 17 lutego. Biuro Reutera dowiaduje się z Waszyngtonu o zatopieniu w okresie między 29 stycznia a 4 lutego br. przez Japończyków na południowym Pacyfiku ciężkiego krążownika Stanów Zjedn., oraz jednego kontrtorpedowca.

Sowiety pragną wyjaśnień w Ankarze.

Ankara, 17 lutego. Według informacyj, jakie krążą w kołach politycznych w Ankarze, w ubiegły wtorek zwrócił się ambasador sowiecki w Turcji Winogradow do brytyjskiego ambasadora Sir Knatchbull Fugessena z prośbą o udzielenie informacyj co do treści rozmów, jakie Churchill prowadził z prezydentem Inönü. Również Majski miał się zwrócić do Edena w tej samej materji.

W czasie okupacji sowieckiej Estonja straciła 60.000 osób.

Sztokholm, 17 lutego. Jak donosi „Goeteborgs Morgen Posten", generalny konsul Finlandji w Goeteborgu Hyuninen wygłosił serję odczytów, z których m. i. wynika, że Estonja, jako jedno z mniejszych państw nad Bałtykiem, najboleśniej ucierpiała w czasie okupacji sowieckiej. W okresie tym bolszewicy stracili 60.000 osób.

Aljanckie lotnictwo w Afryce pod dowództwem Stanów Zjedn.

Sztokholm, 17 lutego. **Dowódca angielskich jednostek lotnictwa bojowego w Afryce północnej, wicemarszałek wojsk lotniczych Cunningham został podporządkowany amerykańskiemu generałowi Spaatzowi.**

General-major Spaatz piastował dotąd stanowisko komandora lotniczych jednostek bojowych armji Stanów Zjednoczonych w Anglji. Został on przeniesiony do sztabu generała Eisenhowera, jego zaś posterunek w Anglji objął generał-major K. A. Eaker.

Nowa metoda osiedlania żydów.

Sofia, 17 lutego. **Anglicy i Amerykanie wprowadzili nową metodę osiedlenia żydów na Bliskim Wschodzie, zamieszkałym przez ludność arabską.**

Małe kontyngenty żydowskich „żołnierzy" będą wysyłane na teren Syrji, Palestyny i Transjordanji, a nawet do Iraku. Kiedy za kilka tygodni żydzi ci ulokują się na miejscu, niezawodnie zjawią się tam ich rodziny, przebywające w obozach zbiorowych. Dzięki specjalnym zdolnościom dostosowania się do okoliczności, żydzi szybko zdobędą w swych nowych siedzibach możności zarobkowania i wkrótce rozpłyną się w reszcie mieszkańców. W ten sposób ma się „ulokować" około 150.000 żydów.

Korzystniejsza koncentracja sił na Wschodzie.

Berlin, 17 lutego. **Jeszcze przed nastaniem okresów wiosennych błot, bolszewicy usiłują doprowadzić do rozstrzygnięcia na froncie południowym. Skomasowanym siłom bojowym bolszewickim przeciwstawia się niemieckie dowództwo zarówno rozległością obszarów, jak i męstwem wojsk niemieckich. Dzięki tym obu czynnikom dotychczas udawało się zawsze pozbawiać bolszewickiego przeciwnika wszelkich korzyści, które miały na celu przez okrążenie i wyłomy we froncie, doprowadzenie do bitew wyniszczających.**

Z wojskowego punktu widzenia nie jest rzeczą ważną, czy walczy się o tę lub inną miejscowość, bowiem głębokość terenów rosyjskich pozwala na operacje ruchome na szeroką skalę. **Decydującem natomiast jest utrzymanie siły przebojowej.** W tym wypadku uzewnętrznia się obecnie z korzyścią skrócony front, który **pozwala nietylko na silniejsze koncentracje sił, lecz również na zbliżenie centrów zaopatrzeniowych ku linji bojowej.** Na tych odcinkach frontu, które zgodnie z wolą niemieckiego dowództwa mają być bronione, wojska niemieckie przystąpiły już do zdecydowanych kontrataków.

Zmagania na froncie wschodnim są ciężkie, ponieważ okres zimowy poważnie sprzyja przyzwyczajonym do klimatu bolszewikom, w związku z czem **bolszewicy atakują wielokrotną przewagą na punktach ciężkości, np. jak to ostatnio miało miejsce w łuku Donu.** W ciągu kilkudniowych walk rzucono na ten przyczółek mostowy niemal dwie armje sowieckie. Niemniej jednak udało się te masy wojsk odeprzeć, przyczem bolszewicy okupili te nieudałe ataki niemal 100 zdemolowanemi czołgami oraz 6000 poległych.

Moskwa powołuje 14-letnich do służby wojskowej.

Ankara, 17 lutego. **Moskiewska „Prawda" publikuje zarządzenie sowieckiego komisarjatu wojny, według którego uczniowie szkół średnich, którzy ukończyli 14-ty rok życia, mają być przyjęci do wyszkolenia wojskowego.**

Jak to dziennik wyraźnie zaznacza, nie chodzi tu o jakieś wychowanie względnie przysposobienie przedwojskowe, lecz o wybitne przeszkolenie wojskowe z bronią w ręku.

W tem samem wydaniu „Prawdy" ukazała się lista nominacji, wydana przez najwyższą radę Związku Sowietów, przyczem zastępca Stalina na stanowisku przewodniczącego partji komunistycznej Andrzej Zdanow został mianowany generałem-porucznikiem. Ten sam stopień wojskowy uzyskał Chruszczow, który wchodzi w skład członków biura politycznego, a więc naczelnego gremjum partji komunistycznej. Dzięki tym nominacjom, w skład czerwonej armji weszli najwyżsi funkcjonarjusze partji komunistycznej.

Król Borys uczestniczył w pogrzebie generała Lukoffa.

Sofia, 17 lutego. **W poniedziałek popołudniu odbył się z honorami wojskowemi pogrzeb b. bułgarskiego ministra wojny generała Lukoffa, poległego z ręki mordercy.**

W uroczystości żałobnej wzięli m. in. udział król Borys oraz wojskowi attache zaprzyjaźnionych państw.

W Czungkingu wzrasta nieufność do aljantów.

Szanghaj, 17 lutego. **W prasie Czungkingu ujawnia się coraz dobitniejsza krytyka z powodu systemu prowadzenia wojny przez aljantów.**

Po 6-ciu latach wojny — pisze oficjalny organ „Chuntayanjihpao" — naród chiński nie jest już psychologicznie zdolny do wysłuchiwania dyskusyj na ten temat, który naród musi być najpierw pokonany. **Jeżeli Amerykanie nie podejmą na oceanie Spokojnym inicjatywy, uczynią to Japończycy.** Chińczycy są ciekawi, kiedy odbędzie się działalność lotnictwa nad Japonją, zapowiedziana przez Roosevelta. **Społeczeństwo Stanów Zjednoczonych** — kończy wymieniony dziennik — **nie ma najmniejszego pojęcia o tem, co cierpi naród chiński,** ponieważ jego własne cierpienia ograniczają się dotychczas jedyne do racjonizacji.

Dziennik „Takingpao" wyraża wkońcu dość otwarcie **nieufność, zjawiającą się w ostatnim czasie pomiędzy wierszami większości artykułów prasy Czungkingu wobec Anglików i Amerykanów.** Dziennik ten oświadcza mianowicie, że **zwycięstwo chińskie jest wprawdzie także zwycięstwem dla aljantów, zwycięstwo aljantów jednak niekoniecznie musi być także zwycięstwem dla Chin.**

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 17 lutego. Włoski komunikat wojenny z wtorku 16 lutego brzmi:

Główna kwatera sił zbrojnych komunikuje:

Na odcinku Tunisu jedna z akcyj bojowych o znaczeniu lokalnem doprowadziła do zdobycia pozycyj nieprzyjacielskich. W ręce nasze wpadło 781 jeńców, 33 zmotoryzowane i 23 inne działa, oraz liczne pojazdy mechaniczne. W toku tych samych działań bojowych zniszczono, względnie zdobyto 97 czołgów nieprzyjacielskich. Myśliwcy niemieccy zestrzelili w walkach powietrznych, albo zniszczyli na ziemi 24 samoloty nieprzyjacielskie. Ogniem naszych jednostek naziemnych strącono samolot amerykański typu „Pe 40". Wzięto do niewoli pilota, który wyskoczył na spadochronie.

Nasze samoloty torpedowe strąciły przed wybrzeżem afrykańskiem brytyjski samolot myśliwski, który spadł do morza.

Jedna z naszych łodzi podwodnych nie powróciła do swej bazy. Rodziny członków załogi powiadomiono.

Lotnictwo nieprzyjacielskie przeprowadziło w nocy na 15 lutego naloty na Neapol i Palermo. Szkody są bardzo wielkie. Stwierdzone dotychczas straty wynoszą w Neapolu siedmiu zabitych, z czego pięciu w Torre del Greco, oraz 15 rannych wśród ludności cywilnej.

W Palermo stwierdzono dotychczas 98 ofiar śmiertelnych i 297 rannych.

Włoskie samoloty myśliwskie, oraz artylerja przeciwlotnicza zniszczyły cztery z pośród atakujących samolotów, z czego trzy w Neapolu i jeden w Palermo.

Samoloty nieprzyjacielskie przeprowadziły naloty i ataki przy użyciu karabinów maszynowych na pociągi i dworce kolejowe na Sycylji i w Kalabrji. Czterech rannych.

Koło Scioli (Syrakuzy) spadły płonące dwa aparaty typu Spitifire, trafione ogniem naszych bateryj dział przeciwlotniczych. Trzeci samolot zniszczyły niemieckie samoloty myśliwskie nad Trapanią.

Cztery z pośród naszych samolotów nie powróciły do swych punktów wyjściowych.

*

Rzym, 17 lutego. Włoski komunikat wojenny ze środy posiada następujące brzmienie:

Naczelne dowództwo włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Toczące się miejscowe działania wojenne na froncie tunetańskim doprowadziły w dn. 16 lutego do zniszczenia pojedynczych grup nieprzyjacielskich. Zdobyto dalszy materjał wojenny, zaś ciężkie wozy pancerne zostały zniszczone.

Lotnictwo było czynne po obu stronach. Dwa brytyjskie samoloty zostały zestrzelone przez artylerje przeciwlotniczą.

Przy próbie nalotu na Castelvetrano został trafiony ogniem obronnym czteromotorowy samolot i spadł obok Porto Palo.

Rio de Janeiro obawia się łodzi podwodnych.

Rzym, 17 lutego. **Jak donosi włoska agencja prasowa SIA, w Ameryce Południowej wjazd do zatoki Rio de Janeiro został zamknięty łańcuchami z obawy przed łodziami podwodnemi.**

Za wyjątkiem strażników zakazano wszystkim obywatelom zbliżania się w godzinach nocnych do bram portowych.

Mandżukuo zwiększa dostawy rudy żelaznej dla Japonji.

Tokio, 17 lutego. Jak donoszą z Hsingkingu, na zebraniu mandżurskich gubernatorów prowincjonalnych przemawiał prezydent ogólnej rady zarządzającej, oświadczając, że dostawy dla Japonji mandżurskiej rudy żelaznej zwiększą się na najbliższe półrocze o 60 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem gospodarczym.

Ciężkie walki obronne na froncie wschodnim trwają nadal.

Zniszczenie 157 czołgów w jednym dniu.

Berlin, 17 lutego. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera we wtorek dnia 16-go lutego:**

Ciężkie walki obronne na froncie wschodnim trwały również wczoraj. Przy użyciu zmasowanych formacyj czołgów i piechoty nieprzyjaciel kontynuował próby przełamania frontu.

Na froncie przyczółka mostowego nad rzeką Kubań miały miejsce działania bojowe tylko o znaczeniu lokalnem.

Bezskuteczne próby przełamania, wdrożone przez nieprzyjaciela w rejonie Dońca, przyniosły mu wysokie straty w czołgach i ludziach.

W rejonie wokół Charkowa przy użyciu znacznie przeważających sił bolszewicy atakowali pozycje naszych uporczywie walczących dywizyj. W walce z jednostkami sił nieprzyjacielskich, które wtargnęły do zewnętrznych dzielnic miasta, zniszczono 20 czołgów.

Prowadzone przez nieprzyjaciela ataki na pozycje niemieckie w rejonie na północ od Kurska odrzucono, zaś lokalne włamania zaryglowano.

Na południowy-wschód od Jeziora Ilmeń nieprzyjaciel znów podjął ataki przy użyciu licznych czołgów i silnem poparciu artylerji. Tutaj, jak i pomiędzy Wołchowem a jeziorem Ładoga, wszystkie próby przedarcia się przez nasz front częściowo odparto dzięki skoncentrowanemu ogniowi obrony czynnej, częściowo zaś w zaciętych walkach wręcz. Zniszczono 93 czołgi.

W toku wczorajszych walk na froncie wschodnim bolszewicy stracili ogółem 157 czołgów.

Wojska niemiecko-włoskie w Tunisie, skutecznie wspierane przez formacje lotnictwa, zaatakowały nieprzyjaciela, wypierając go w góry na zachód, wśród ciężkich dla niego ubytków w jeńcach, broni i sprzęcie. Poza wieloma pojazdami zniszczono, względnie zdobyto 23 działa i 97 czołgów. Myśliwcy niemieccy uzyskali 20 zwycięstw powietrznych i pociskami wzniecili pożar kilku samolotów na ziemi.

Pojedyncze samoloty brytyjskie w ciągu nocy przedsięwzięły loty nękające nad terenem Niemiec zachodnich. Na wybrzeżu Kanału nieprzyjaciel stracił w dniu wczorajszym dzięki obronie myśliwskiej i artylerji przeciwlotniczej pięć samolotów, w tej liczbie ciężkie bombowce.

Sowiety straciły 101 wozów pancernych

Dalsze sukcesy na froncie tunetańskim.

Berlin, 17 lutego. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 17 lutego:**

Na północnym froncie kubańskiego przyczółka mostowego odparto silniejszy atak przy wysokich stratach nieprzyjaciela.

W rejonie pomiędzy morzem Azowskiem a terenami na południowy wschód od Orla, zwłaszcza w Charkowie i dookoła toczą się w dalszym ciągu zacięte walki. Na północ od Kurska w porównaniu z poprzedniemi dniami działalność ofensywna nieprzyjaciela nieco osłabła. Ataki Sowietów zostały odparte, miejscowe włamania zaryglowane.

Na południowy wschód od jeziora Ilmeń i pomiędzy Wołchowem i jeziorem Ładoga nieprzyjaciel kontynuował swe ataki przy pomocy nowosprowadzonych silnych oddziałów piechoty i pancernych. Nasze dywizje walczące na tym odcinku frontu uzyskały nowy sukces obronny. Liczne atakujące grupy zostały zniszczone. Artylerja przy pomocy skoncentrowanego ognia rozbiła nieprzyjacielskie rezerwy atakujące, już w pozycjach wyjściowych. Jedynie na południowy wschód od jeziora Ilmeń zniszczono 43 wozy pancerne.

Sowiety straciły wczoraj łącznie 101 wozów pancernych.

W ramach przedsięwzięć ofensywnych na froncie tunetańskim zniszczono wczoraj odcięte nieprzyjacielskie oddziały i zniszczono lub zdobyto dalszy liczny materjał wojenny. Szybkie niemieckie samoloty bojowe przeprowadziły niespodziewane ataki w locie nurkowym przeciwko zmotoryzowanym brytyjskim kolumnom i rozprószyły je.

W czasie dziennego ataku pewnego USA zespołu lotniczego na pewne miasto portowe na francuskiem wybrzeżu Atlantyku zestrzelono w walkach powietrznych osiem czteromotorowych samolotów.

Lotnictwo atakowało z dobrym skutkiem za dnia pewną miejscowość portową w południowej Anglji, zeszłej zaś nocy obrzuciło wielką ilością bomb rozpryskujących i zapalających teren portowy i przemysłowy w Swansen.

Ograniczenie produkcji złota w Afryce południowej.

Sztokholm, 17 lutego. **Przemysłowcy południowo-afrykańscy sprzeciwiali się naciskowi Londynu w sprawie ograniczenia pracy w kopalniach złota, w interesie wytwórczości wojennej. Ostatnio ograniczenia te zostały wymuszone w sposób pośredni.**

Mianowicie, aby uzyskać niezbędne maszyny dla kopalni złota, przemysłowcy południowo-afrykańscy wysłali delegację do Waszyngtonu, której zadaniem ma być uzyskanie dostaw niezbędnego materjału. Według informacji, zamieszczonej w wychodzącym w Londynie czasopiśmie „Financial News" delegacja ta poniosła najzupełniejsze fiasko. Jak stwierdził kierownik delegacji Martin, **dostawy ze Stanów Zjednoczonych będą w przyszłości wybitnie ograniczone.** W związku z tem okaże się konieczność poważnego ograniczenia prac w podziemiach kopalń. **45 wielkich przedsiębiorstw górniczych w rejonie Witwater musiało już w roku 1942 o 50% ograniczyć prace wydobywcze. Teraz okaże się konieczność dalszych ograniczeń.** Komisja wytwórczości wojennej w Waszyngtonie umotywowała odmowne załatwienie prośby Unji południowo-afrykańskiej tem, iż najpierw muszą być wykonane najważniejsze dostawy wojenne, następnie mniej ważne, zaś przedsiębiorstwa, które z wojennego punktu widzenia uważane są za nieważne, wogóle nie będą uwzględniane. Jak stwierdza „Financial News", stanowisko urzędu produkcji w sprawie przydziału ważnego materjału strategicznego nie uważa kopalń złota w Afryce Południowej za zakłady o większej doniosłości.

Japończycy uruchomiają statki aljanckie.

Tokio, 17 lutego. **Wiceadmirał Kenterajima oraz wiceadmirał Masukichi Matsuki, kierownik urzędu dla spraw marynarki, udzielili Izbie Reprezentantów informacji w sprawie naprawienia i uruchomienia znacznej liczby aljanckich statków, których użyto do służby na wodach południowych.**

Ponadto zakomunikowali oni, że pod kierownictwem fachowych konstruktorów oraz japońskich rzeczoznawców do spraw maszynowych osiągnięto wybitne rezultaty w budowie nowych statków na obszarach południowych.

Jak przedstawiają się finanse Japonji.

Tokio, 17 lutego. **Japoński minister finansów Kaya podał do wiadomości, że dochód narodowy Japonji wzrósł w bieżącym roku skarbowym o 5 miljardów jenów do sumy około 50 miljardów jenów.**

Z sumy tej około 30 miljardów jenów, a więc okrągło 2/3 dochodu narodowego, przypada na wydatki publiczne, a 15 miljardów jenów pozostało na pokrycie potrzeb cywilnych. W dalszym ciągu minister finansów zapowiedział, że ze względu na wzmożenie wysiłków wojennych Japonji, nieuniknione są dalsze ograniczenia konsumcji. Dochody podatkowe Japonji wynoszą w obecnej chwili około 7 miljardów jenów, do czego doliczyć należy wpływy z oszczędności, wynoszące 23 miljardy jenów.

Dostawy dla Czungkingu maleją.

Sztokholm, 17 lutego. **Według wiadomości z Londynu, pełnomocnik programu dzierżawno-pożyczkowego w Waszyngtonie miał się wyrazić, jakoby marszałek Czangkaiszek wyraził zgodę na podział dostaw z tytułu umowy dzierżawno-pożyczkowej, a przeznaczonych dla Czungkingu — z Indjami.**

Dostawy te obliczone są na okres 3 do 6 miesięcy. O życzliwość Czangkaiszeka zwrócono się w tym sensie, aby móc pokryć pilne zapotrzebowanie dostaw Stanów Zjednoczonych w Afryce Północnej.

Morze wyrzuca cenne materjały.

Kopenhaga, 17 lutego. W czerwcu ubiegłego roku na wybrzeże zachodniej Danji, morze wyrzuciło na brzeg bale bawełny. Częściowo towary te zostały również wydobyte z morza przez duńskich rybaków. Pochodziły one z pewnego statku szwedzkiego, który uległ katastrofie, a wartość ich oceniano na 150.000 koron. Obecnie rybacy i wójtowie terenów nadbrzeżnych otrzymali przepisane prawem wynagrodzenie w łącznej sumie 65.000 koron. Wydobyte bale bawełny oddano w swoim czasie jako materjał do fabrykacji opon rowerowych.

W kilku wierszach.

Na Dunaju zderzyły się dwie łodzie holownicze, przyczem jedna z nich rozłamała się przez środek i natychmiast zatonęła. Wskutek tego wypadku żona sternika tej łodzi oraz jej dwoje dzieci znalazło śmierć w falach.

*

Nowi włoscy podsekretarze stanu złożyli w poniedziałek na ręce Mussoliniego przysięgę służbową.

*

Według sprawozdania duńskiego związku kapitanów statków, od wybuchu wojny do końca roku 1942 zatonęło ogółem 922 duńskich marynarzy, z czego 347 w roku 1942.

*

Według doniesienia agencji EFE z Buenos Aires, Argentyna cierpi ponownie z powodu fali upałów. Czerwony Krzyż był zmuszony jedynie w ciągu ub. niedzieli nieść pomoc w 150-ciu wypadkach udaru słonecznego w Rio de Olata.

Feljeton krakowski.

PRZECHODNIAK

Prowokacja jest w życiu człowieka bodźcem do czynu: człowiek rodzi się, bo go prowokują, żeni się — bo go prowokują, powiększa ród ludzki — bo go prowokują i umiera — bo go prowokują, i piszę — bo mnie sprowokowano.

Nie dalej jak dwa tygodnie temu poigrałem piórkiem z półpankami, wykazując przy sposobności, że mieszczanie dzielą się na: agarnię, facetów, półpanków i inteligencję. I zapomniałem (mea culpa!) o przechodniakach krakowskich, których odpowiednikiem są kanciarze warszawscy. Ale mogłem zapomnieć, przechodniakiem bowiem może być tak agar jak i półpanek, tak facet, jak i inteligent.

Przechodniak, jak sama nazwa wskazuje, jest to osobnik posługujący się przechodnią bramą. Wystarczy kilka słów dla wyjaśnienia: — Obrączka ślubna? Mam kupca, mieszka w tej kamienicy; pani poczeka, przyjdę z gotówką. Pani czeka, on zaś przejściową bramą myknął na inną ulicę... Wkońcu przychodzi policja, krzyk, wrzask!! — — Naturalnie po przechodniaku ani śladu!

Ostrzyłem piórko przez cały tydzień i jakoś nic ciekawego nie wpadło pod cięcie. Aż tu... sprowokowano mnie!!

Zacznijmy jednak od początku. W pogoni za tematem zapędziłem się do wcale sobie urządzonego mieszkania pani Józi Flak. Nazywała się, jak „kuciorka" (masarka), ale była lepszej rasy, bo miała swój kram na Szczepańskim Placu. To mówi już samo za siebie. Kobitka wypyskowana, wypaskowana, honorna, spryciarz, jak mówił o niej podatkowy, ściągający z niej dwa razy w tygodniu (wtorki i piątki) ostatnią kieckę, co znów mówiła Józia Flak.

Otóż u panny Józi co sobotę zbierało się towarzystwo. Umiała się postawić! Bo też miała z czego.

— Panie Maniuś — mówiła do mnie — jezdem ino przekupka, niby bidny człowiek, ale to pon wi, jak idzie?! Dzięgi (pieniądze, przyp. Red.) u bogatego mierzy się na długi; czym bogatszy, wincej mo długów — a u nos, to tak równiutko: kontów w banku nima, ale niby wypukłości lonowe nie od samych mięśniów się puczą, mieszek mindzy nimi jest!

Nawet nie śmiałem wątpić w zapewnienia panny Józi, obawiając się natychmiastowego potwierdzenia słów. A pannie Józi dwa razy nie trzeba było mówić.

A więc była sobota, towarzystwo miłe. — Był i Antoś Skowron, stały fatygant panny Józi i Staszek Krupa, Jancia i jeszcze cała paczka nieznana mi bliżej.

Antoś Skowron przywlókł z miasta dwóch drapichróstów. Towarzystwo spoglądało na nich miłem okiem, gdy okazało się, że mają wyszynki w kieszeniach i papierochów dwie setki.

Zabawa szła na całego: nad stołem i pod stołem. A gdy gazik był podregulowany, jeden z tych przyprowadzonych drapichróstów powiada:

— Towarzystwo! Słuchać nie gruchać; lasek Wolski tu jest czy inszy Sikornik. Uwaga! Okazja! Pszepaństwa! Zmówiłem se narzeczone czyli przyszłą połówkę ongiś, trzy miesiące temu. Odeszła z tego podołka, bo sie jij lelito na lelito nadziało, jak frygała pierożki z kapustą, przecirając zalewajką, a dla omasty przygryzała pasztetówką, niby leberką i do tego piła kawę Endrillo. Niby żoden procedens, by kicha leberkowa na lelito naszła, ale sie jij zachciało po nabijaniu bunca iść na ślaje, niby lód, jak jakiemu dziecięciu. — Tu łza zabłysła w oku mówiącego. — Jak brzdękła na winkszą głowę, tak jejch nawet ni można było zebrać. Przyległa mi do uczucia, tom nawet ecie pecie nie żałował na dochtora. A on zaraz powiedział: Winkszo kiszka, winksze piniondze, mnijszo kiszka, mnijsze piniondze. Tak ja w te razy za winkszą kiszke zapłacił, bo moja przyszła połówka była babsztyl pirwszo klasa. Nic sie niedało wyratować! Na mojejch rękach fajtła i ostatnie słowa rzekła: — Bier — mówi do mnie — ten brelant, niech ci mnie przypomina! — Tu wyciągnął rękę i zaprezentował nam niczego sobie pierścionek.

— Żałość mnie po nij gnębi i chcąc ją atruć, sprzedam brelant i wyoliwię się w drymizgi! — — Kto kupuje?! Na bankrot!

Kupiła naturalnie panna Józia Flak, że się jej niby ten zaszczyt z wieku i urzędu należał. Biuścik lekko zmalał, ale dłoń wyszlachetniała.

Panna Józia nie w ciemię bita, wyrwała się na pół godzinki z naszego towarzystwa i odwiedziła znajomego z placu jubilera.

Mówiła mu zawsze: — „Dzindobry panu lubijerowi"! — i brał zawsze kapustę brukselkę, że niby mo witaminów dużo. Pan jubiler orzekł, że złoto dobre, brylant też, a cena bajecznie niska.

Zadowolona z kupna nasza pani gospodyni postawiła jeszcze banię. I jeszcze go raz i kontrę założył sprzedawca brylantu.

Towarzystwo zaczęło się rozchodzić. Przy odejściu ten drapichróst co sprzedał pierścień, załzawionem okiem spoglądał na brylant i mówi:

— Panno Józiu! Nieboszczka sie tak w grobie wywraca, niech wi dusza wierna, że ciężko mi było rozstać się z brylantem. Dajże pani, niech kamiń ucałuje, bo żałość żondołek ściska, a serce boleść czuje!

Panna Józia zdjęła pierścionek i na chwilę dała wiernemu narzeczonemu. Ten ucałował kamień i pierścień zwrócił. Że niby panna Józia była lekko wyoliwiona, tak wszystko gładko poszło.

Dwa drapichrósty odeszli, zostało jeszcze cztery osoby i wtedy pierścień zaczął smarować a kamień stracił blask. Tak pani Józia w te pędy do jubilera. A wynik: fałszywy!

Przyleciała rozczepirzona i jak wrzaśnie: — Te, Antoś! Przechodniaki mnie orżnęli. Niby jeden całował i pierścionki pomieniał! — i zasypała nas gradem takich słówek, że się nam zimno i gorąco robiło.

— Wy tacy owacy! — powiada — przygnaliście na wypitkę, nawbijaliście w krzyż za moje piniondze, ale żoden nie wykrył, że przechodniaki robią mnie na perłowo.

A potem w kolejności obsztorcowała nas słownie. Suchej nitki dosłownie na nas nie zostawiła, miała bowiem tak zwaną mokrą wymowę.

I możebyśmy nie dali jej rady, gdyby nie Antoś.

— Mam pirwszorzędny pomysł! — mówi on niespodziewanie — założymy siarce mor i ślus!

Tak też zrobiliśmy. Podstawiliśmy jej pod rękę herbaciarkę, pełną sznapsa, ze złości wydudlała duszkiem sztaganek i za krótką chwilę ledwie już zipała.

A wniosek: Nie tylko w Warszawie są kanciarze, u nas też się bowiem trafia od czasu do czasu, przechodniak-kanciarz.

— a a —

Kącik szachowy.

Nr. 7. (16).

„Szachy“ Kochanowskiego.

(Dr. K.) Kraków, 17 lutego.



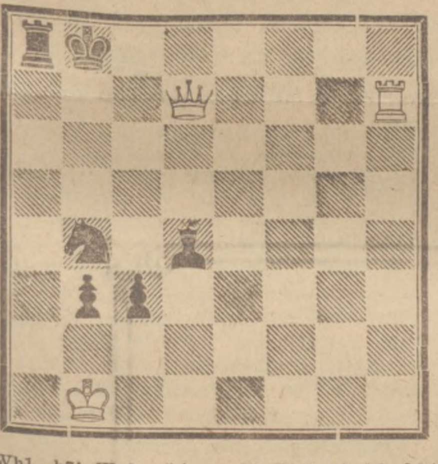
Szachy — ta rycerska i najpiękniejsza ze wszystkich gier — bywały nierzadko tematem różnych utworów poetyckich. Już w średnich wiekach poeta włoski, niejaki **Marek Hieronim Wida** napisał po łacinie poemat **„Scacchorum Ludus“.** Podobny utwór, lecz zupełnie oryginalny, napisał też Jan Kochanowski. Podczas gdy u Widy partję szachów rozgrywają jeszcze postacie mitologiczne, a to Apollo (czarne) i Merkury (białe), to w partji Jana z Czarnolasu zasiadają do gry dwaj zwykli śmiertelnicy. Zwycięzca ma otrzymać rękę pięknej księżniczki. Sam przebieg partji jest też zupełnie różny.

Poniżej podajemy partję Kochanowskiego.

Partja Nr. 33.

Białe: Borzuj **Czarne: Fiedor**

1. d2—d4 d7—d5	38. He1×g5 h5—h4
2. c2—c3 e7—e5	39. Sg3—f5 Hd6—b6
3. e2—e3 a7—a5	40. Hg5—e3 Wh8—h5
4. b2—b3 h7—h6	41. He3—c1 c7—c5
5. a2—a3 Sb8—a6	42. Sf5—e3 Gg7—h6
6. h2—h3 Gc8—f5	43. Kf1—g1 Hb6—d8
7. Gf1—e2 Hd8—d6	44. Kg1—f1 Wd7—d2
8. c3—c4 g7—g6	45. Kf1—f2 Sf6—d5
9. b3—b4 a5×b4	46. He1—c4 Wd2×e2
10. a3×b4 0—0—0	47. Hc4×e2 Sd5×e3
11. Sg1—f3 Kc8—b8	48. He2—e1 Hd8—g5
12. Sb1—c3 Wh8—h7	49. Kf2—g1 c5—c4
13. Sc3×d5 Sa6×b4	50. He1—f2 c4—c3
14. Sf3×e5 Sb4—c2+	51. Wh2—h1 b7—b6
15. Ke1—f1 Sc2×a1	52. Kg1—h2 Hg5—g3+
16. Gc1—d2 g6—g5	53. Hf2×g3+ h4×g3
17. Hd1×a1 Gf5—e6	54. Kh2×g3 Wh5—a5
18. e3—e4 Gf8—g7	55. Kg3—f2 Wa5—a8
19. Sd5—e3 f7—f6	56. Kf2—e2 Se3—c2
20. Se5—f3 Hd6—a6	57. Ke2—d1 Sc2—e3+
21. Ha1—b2 Ha6—d6	58. Kd1—c1 Se3×g2+
22. d4—d5 Ge6—d7	59. Kc1—b1 b6—b5
23. Hb2—d4 Hd6—b6	60. h3—h4 b5—b4
24. c4—c5 Hb6—b1+	61. h4—h5 b4—b3
25. Gd2—e1 Gd7—e8	62. e4—e5 Gh6—g5
26. c5—c6 Wd8—c8	63. h5—h6 Sg2—h4
27. d5—d6 f6—f5	64. e5—e6 Gg5—f6
28. Hd4—c4 Sg8—f6	65. h6—h7 Sh4×f3
29. Sf3—e5 Hb1—b6	66. e6—e7 Gf6×e7
30. Wh1—h2 h6—h5	67. h7—h8H+ Kb8—b7
31. f2—f3 Wc8—d8	68. Hh8—h3 Sf3—e5
32. Ge1—g3 f5—f4	69. Hh3—h5 Se5—d3
33. Se3—f5 f4×g3	70. Hh5—h3 Sd3—b4
34. Sf5×g3 Wh7—h8	71. Hh3—f3+ Kb7—b8
35. Se5—d7+ Ge8×d7	72. Hf3—e2 Ge7—f6
36. c6×d7 Wd8×d7	73. He2—e6 Gf6—g7
37. Hc4—c1 Hb6×d6	74. He6—d7 Gg7—d4



75. Wh1—h7! Wa8—a1+ 76. Kb1×a1 b3—b2+ 77. Ka1—b1 c3—c2++

Bogoljubow mistrzem Gen. Gub.

Turniej szachowy o mistrzostwo Gen. Gub., który rozpoczął się 24 stycznia br. w Radomiu, został już zakończony. Mistrzostwo Gen. Gub., jak można było zgóry przewidzieć, zdobył Bogoljubow.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco: **Bogoljubow** (Warszawa) **10 punktów, Röpstorff** (Kraków) **9, Meynicke** (Kraków) **8, Oley** (Warszawa) **7½, Plank** (Radom) **6½, Nowarra** (Kraków), **Weyhermann** (Lwów) **5½, Dawczyński** (Warszawa), **Heusel** (Radom) **4, Antonetty** (Kraków) **3, Eichinger** (Radom) oraz **pani Robert 1½.**

Zwycięstwo Bogoljubowa nie przyszło niespodziewanie. Górował on nad swymi przeciwnikami tak doświadczeniem, jak i techniką. Röpstorff był w bardzo dobrej formie i zapewnił sobie drugie miejsce. Bardzo pewnie grał Meynicke, zdobywając trzecie miejsce. Z pośród pozostałych uczestników dobrą formę wykazali zwłaszcza Oley z Warszawy i Plank z Radomia, natomiast Nowarra z Krakowa i Weyhermann ze Lwowa grali stosunkowo słabo.

Turniej szachowy w Lipsku.

Narodowy turniej szachowy, rozegrany w lipskiej **„Augustea“ zakończył się triumfem młodzieży. Zwyciężył młody Frankfurtczyk, żołnierz Niephaus,** który w ostatniej rundzie pokonał Sämisch'a i zyskał 6 punktów z 7-miu partyj Hamburgczyk **Klaus Junge wyszedł z 5½ punktami** i temsamem uplasował się na drugiem miejscu. W ostatniej rundzie miał on do rozegrania partję z dr Kopetzky, który wraz z Niephausem kroczył na czele. **Kopetzky** zdobył 5 punktów i zajął trzecie miejsce. Jeżeli chodzi o dalsze miejsca, to **Engert, Oeser** (jako pierwszy lipski gracz), **Rellstab i dr Schäfer** zdobyli po **4½ pkt., Grossner, Hering, Sämisch po 4, Benkner, dr Engels, Grammatikoff, Roth i Schiffer po 3½, Halosar i prof. Müller po 3, Grosse, Keller i Peperle po 2½, Ellers, Riemann i Ungeheuer po 2 i wkońcu Elkershausen ½ punkta.**

Ujęcie i wykorzystanie maszyn w G. G.

Kraków, 17 lutego. **W obecnej chwili projektuje się i realizuje wciąż nowe zarządzenia racjonalizacyjne.**

Jest rzeczą bowiem konieczną przejść ze znanej wielostronności polskich zakładów przemysłowych do ujednostajnienia na wielką skalę. Podczas gdy w ten sposób wydajność wytwórcza poszczególnych zakładów osiąga wysoki stopień gospodarczości dzięki ześrodkowaniu zamówień, to inne przedsiębiorstwa muszą swoją pracę ograniczać lub ulec zamknięciu. Zwolnione rezerwy robocze, jakoteż sprzęt można w takim wypadku użyć do innych, ważniejszych zadań.

Każda zwolniona tą drogą używana maszyna musi ulec ujęciu i wykorzystaniu, co w praktyce przedstawia się w ten sposób, że w jaknajkrótszym czasie zaszeregowana jest w sprzęt tych przedsiębiorstw, które spełniają pracę ważną z punktu widzenia potrzeb wojennych. Celowe zużytkowanie używanych maszyn zezwala osiągnąć wytyczony stopień wydajności wytwórczej. Im szybciej i sprawniej akcja ta zostanie przeprowadzona, tem łatwiej będzie można zaspokoić ważne zapotrzebowania. Trudności, jakie nastręcza dostarczanie nowych urządzeń fabrycznych, można pokonać drogą planowego rozmieszczania urządzeń fabrycznych, uzyskanych z unieruchomionych zakładów.

Przeprowadzenie wszystkich prac, związanych z ujęciem i wykorzystaniem maszyn powierzono w Gen. Gub. firmie Georg Blinder Sp. K. w Warszawie.

Do zadań kierowników i powierników przedsiębiorstw należy zatem przeprowadzanie badań, mających na celu stwierdzenie, czy przez włączenie dalszych maszyn nadających się do produkcyjnej pracy nie dałoby się uzyskać podniesienia wydajności przedsiębiorstw. Pozatem istnieje obowiązek zgłaszania Wydziałowi Gospodarki danego Okręgu tych maszyn, które stoją bezużytecznie w przedsiębiorstwach, podczas gdy w innych zakładach mogłyby być celowo wykorzystane.

Wiadomości lokalne.

LUTY
18
Czwartek

Dziś: Symeona
Jutro: Konrada

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 18.00 do 5.30

Wkrótce zaćmienie księżyca!

Kraków, 17 lutego. **W nocy z 19 na 20 lutego, tj. w sobotę, będzie można obserwować pierwsze zaćmienie księżyca, które będzie częściowem. O godz. 3.44 wchodzi księżyc swoim lewym brzegiem w półcień, rzucany przez ziemię, o godz. 6.38 zaćmienie dochodzi do swego zenitu.** Następnie 3/4 jego średnicy znajduje się w cieniu. Co do poszczególnych miast warto zaznaczyć, że **we Lwowie księżyc ukazuje się o godz. 6.38, w Krakowie o 6.52, a w Warszawie o godz. 6.53.** Koniec zaćmienia nie jest dostrzegalny u nas, natomiast bardziej w zachodnich częściach Europy i Afryce.

Warto też wspomnieć, że **w nocy z 4 na 5 lutego miało miejsce kompletne zaćmienie słońca,** które było widocznie tylko w najbardziej północnej części oceanu Spokojnego i w graniczących częściach północno-wschodniej Azji i północnej Ameryki.

Inne zaćmienia wkońcu przyniesie sierpień, a mianowicie 1 tego miesiąca zaćmienie słońca przy pełni księżyca, a 16-go sierpnia częściowe zaćmienie księżyca.

Zasiłki dla inwalidów wojennych.

Kielce, 17 lutego. **W związku z odnośnym okólnikiem inwalidzi wojenni z roku 1939 mogą ubiegać się o przyznanie im jednorazowego zasiłku gotówkowego, wypłacanego przez Związek Inwalidów Wojennych w Warszawie.**

Osoby zaintersowane winny zgłaszać się po bliższe informacje i wyjaśnienia do sekretarjatów placówek P. K. Op. Inwalidzi, którzy np. z powodu choroby nie są w stanie zgłosić się w tej sprawie do Komitetu, mają możność załatwienia jej przez osobę trzecią, t. zn. kogoś z rodziny względnie przez znajomego.

Zakład Przeszkoleniowy dla inwalidów w Warszawie otwiera w Kielcach kurs kupiecki dla inwalidów wojennych z roku 1939. Celem kursu jest fachowe przygotowanie zdolnych jeszcze do pracy inwalidów, którzy będą mogli zająć się prowadzeniem przedsiębiorstwa handlowego względnie pracować, jako siły pomocnicze. Podania o przyjęcie na kurs przyjmują placówki P. K. Op., które również udzielają szczegółowych informacji.

Ważne przypomnienie.

(Zet) **Kielce,** 18 lutego. Dość często zdarzają się wypadki, że nowe zakłady pracy przy powstawaniu i przyjmowaniu pracowników nie zgłaszają ich do Ubezpieczalni Społecznej, ani też sami robotnicy tego nie dopilnowują.

Wobec tego należy przypomnieć, że istnieją odnośne przepisy, które mówią, że **pracodawcy zobowiązani są w razie założenia zakładu pracy lub przyjęcia po raz pierwszy pracowników zgłosić ich równocześnie z zameldowaniem pracowników w ciągu 7 dni** na odpowiednim formularzu.

Jeżeli siedziba zakładu pracy znajduje się poza siedzibą Ubezpieczalni, względnie jej oddziału, zgłoszenie musi być przedstawione w ciągu 10 dni. Wszelkie późniejsze zmiany należy również podać Ubezpieczalni do wiadomości.

Pozatem wraz ze zgłoszeniem pracodawca **powinien podać na właściwym kwestjonarjuszu otrzymanym z Ubezpieczalni, dokładny opis zakładu pracy,** celem zaliczenia go do właściwej kategorji i klasy niebezpieczeństwa, od której jest zależna wysokość składki za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych.

Zakładanie wspólnych laboratorjów fotograficznych.

(Zet) **Kielce,** 18 lutego. Odnośne władze rzemieślnicze w Radomiu **wystąpiły z inicjatywą zorganizowania wspólnych laboratorjów fotograficznych na terenie Dystryktu.** Kwestja ta przedstawiałaby się w ten sposób, że kilka zakładów fotograficznych w mieście utworzyłoby **jedną pracownię-laboratorjum,** gdzie wykonywałoby się **wywoływanie klisz i filmów** oraz kopjowanie odbitek i powiększeń. Koncepcja ta pozwoliłaby fotografom na zaoszczędzenie materjału i chemikalji oraz miałaby i tę dodatnią stronę, że fotografowie udzielaliby sobie wzajemnej pomocy w zakresie technicznym.

Inicjatywa władz rzemieślniczych spotkała się z ogólnem zadowoleniem przez rzeszę fotografów wobec powstających trudności w zaopatrzeniu zakładów fotograficznych w niektóre chemikalja.

Dokonywanie zdjęć, retuszowanie klisz itp. czynności, gdzie nie wchodzą w grę chemikalja — odbywałoby się, jak dotąd, w poszczególnych zakładach.

Jak się dowiadujemy, niektóre zakłady fotograficzne na terenie gmin, miasteczek lub dzielnicy miejskiej przystępują już do zorganizowania się we wspólnych pracowniach.

Nie pomijać drogi służbowej!

Kielce, 18 lutego. **Instruktor Pożarniczy Dystryktu radomskiego stwierdził, że szereg straży pożarnych** na terenie całego Dystryktu występuje do różnych władz zwierzchnich **z pominięciem drogi służbowej.**

W związku z tem, powiatowy instruktor pożarniczy powiatu kieleckiego przypomina po raz ostatni **o bezwzględnym zakazie przesyłania wniosków do jakichkolwiek urzędów przez straże pożarne, bez opinji przełożonego gminy,** oraz powiatowego instruktora. Wnioski, które pójdą z pominięciem drogi służbowej, będą z reguły załatwiane odmownie, zaś wnioskodawcy karani pieniężnie, a nawet aresztem.

W sprawie produkcji mebli.

Kielce, 18 lutego. Zgodnie z ogólnemi wytycznemi, **Związek Cechów Rzemiosła Drzewnego za pośrednictwem Powiatowego Wydziału Rzemieślniczego w Kielcach** wydał dla wszystkich zakładów stolarskich odpowiednie zarządzenie w sprawie produkcji mebli.

W myśl zarządzenia, wolno stolarniom wytwarzać tylko następujące meble pokojowe i biurowe: **łóżka i łóżeczka dziecinne, stoliki nocne, komody-umywalnie, szafy ubraniowe i bieliźniarki do 220 cm. szerokości, lustra ścienne i stojące, szafy do 180 cm. szerokości, okrągłe stoły do pokojów mieszkalnych do 100 cm. średnicy, lub z blatem kwadratowym 90/90 cm. względnie 120/85 cm., krzesła i fotele, komody bufetowe (kredensowe)** do 140 cm. szerokości, **tapczany, stoły kuchenne** do naczyń, **krzesła kuchenne i taborety, biurka** do 190 cm. szerokości, **szafy do aktów, stoły biurowe. krzesła** i fotele biurowe, **etażerki** do aktów, **wieszaki stojące,** oraz **ławki** do 200 cm. długości.

Wszystkie te przedmioty wolno produkować jedynie **w najprostszem wykonaniu; wytwarzanie mebli polerowanych i inkrustowanych jest zabronione.** Przy wytwarzaniu mebli dozwolonych trzeba mieć na uwadze największą oszczędność drzewa i surowców. Produkcja innego rodzaju mebli wymaga specjalnego zezwolenia, które wydaje po przedstawieniu odpowiedniego wniosku Związek Cechów Rzemiosła Drzewnego — Fachowa Spólnota Meblarska. Na wydanie takiego zezwolenia stolarze mogą liczyć tylko w wyjątkowych wypadkach.

Omawiane zarządzenie nie odnosi się do zamówień wojskowych.

Fachowa Spólnota Meblarska przeprowadzać będzie w przedsiębiorstwach stolarskich stałe kontrole. Od czasu do czasu Związek podawać będzie komunikaty, w których uwzględnione będą linje wytyczne, dotyczące ograniczeń w wytwórczości meblarskiej i udzielać żądanych informacyj.

Drugi transport królików.

Kielce, 18 lutego. **Związek Hodowców Królika w Jędrzejowie sprowadził w grudniu roku ubiegłego dla swych członków na terenie powiatu wagon królików rozpłodowych.** Zainteresowanie królikami wzrosło do tego stopnia, że Związek zmuszony był poczynić starania o sprowadzenie **drugiego transportu,** który jest już w drodze. **Króliki te pochodzą z Rzeszy i zaaklimatyzowały się w Gen. Gub. doskonale.** W spodziewanym transporcie przyjdą króliki rasy **Szenszyla i Wiedeńskie-niebieskie.** Króliki srebrne mniej nadają się do rozpłodu z uwagi na stosunkowo szybkie zapasanie się. Króliki rozpłodowe rozprowadzane są tylko wśród członków Związku.

Zarządzenie w sprawie zakładów przemysłowych.

Kielce, 18 lutego. Odnośne władze wydały zarządzenie, **w myśl którego przedsiębiorcy i przedsiębiorstwa gospodarki przemysłowej i ruchu obowiązani są zawiadamiać właściwą Grupę Gospodarki o rozpoczęciu i zaprzestaniu swej działalności przemysłowej.** Zgłoszenia powołania do życia, lub zlikwidowania przedsiębiorstwa są konieczne, gdyż z jednej strony umożliwiają odnośnej placówce **urzędowe sprawowanie opieki nad nowootwartym zakładem** i uwzględnienia go w przydziałach surowców, z drugiej zaś zameldowanie o **zamknięciu przedsiębiorstwa zapobiega ściąganiu składek,** które muszą być opłacane aż do czasu zgłoszenia o zamknięciu zakładu.

WYNIKI CIĄGNIENIA LOTERJI LICZBOWEJ z dnia 17 lutego: 66, 75, 22, 57, 6. Następne ciągnienie loterji 20 bm. w Krakowie.

ŚMIAŁA KRADZIEŻ KONI Z SANKAMI. Śmiałej kradzieży pary koni wraz z sankami z przed restauracji w Janowie, gminy Złoty Potok, (powiat radomszczański), dokonali wieczorem dwaj osobnicy, którzy ulotnili się w niewiadomym kierunku. Stratę koni wraz z sankami poszkodowany gospodarz Andrzej Harenza ze wsi Sygotka, gminy Przyrów, ocenia na przeszło 5000 zł. Jak policja zdołała ustalić, konie zostały skradzione przez dwóch zawodowych i znanych koniokradów z Rzeszy (z okolicy Myszkowa).

(Zet) **DROBNE KRADZIEŻE.** Mieszkaniec ulicy Składowej 9 w Kielcach, Zygmunt Sztechman zameldował policji o skradzeniu mu w nocy z komórki przy pomocy wytrycha garderoby i dwóch kogutów ogólnej wartości 970 zł. — Tej samej nocy i z tego samego podwórka, ci sami złodzieje skradli Józefowi Krakowiakowi 3 kury wartości 150 zł. — Ze strychu domu przy ul. Zagnańskiej 10 w Kielcach, nieznani sprawcy skradli w nocy Zofji Wojtowicz bieliznę wartości 900 zł.

Z sali sądowej.

Pół roku więzienia za kradzież zboża.

Sąd grodzki w Jędrzejowie skazał mieszkańca Małogoszcza, Kazimierza Pawłowskiego na pół roku więzienia za kradzież pół metra żyta na szkodę Józefa Wojawskiego, oraz 1/4 metra żyta na szkodę Janiny Skrobot w Małogoszczy.

Niezadowolony z wyroku Pawłowski wniósł sprzeciw do sądu okr. w Kielcach.

Odmłodzony koń.

Sołtys wsi Nowy Dwór, gminy Krasocin (powiat Jędrzejów), Teofil Rak, wręczył w swoim czasie Walentemu Gołdyniowi dowód tożsamości konia swojego chowu, wystawiony przez powiatowego lekarza weterynarji. W dowodzie tym rok urodzenia konia figurował „1939“. Gdy sołtys wezwał Gołdyna na podwodę do zwożenia kloców, Gołdyn oświadczył, że koń jego niema jeszcze dwóch lat i jest za młody do wożenia ciężarów i na dowód przedstawił sołtysowi ten sam dowód, lecz z przerobionym rokiem na „1940“. Za odmłodzenie konia, którego dopuścił się Gołdyn przez wytarcie cyfry „39“ i wpisanie „40“, stanie on przed sądem okręgowym w Kielcach.

Zosia atakuje Cipiora.

Na drodze w Przybyszowicach, gminy Moskorzew (powiat Jędrzejów) rozegrała się w godzinach rannych ciekawa awantura. Do idącego z mlekiem do mleczarni Władysława Cipiora z Przybyszowic podeszła niezamężna Zofja Walasek i bez słowa uderzyła go próżną flaszką z mleka najpierw w czoło i potylicę, a następnie w lewą pachę, przyczem butelka się rozbiła. Cipior doznał dość poważnych okaleczeń, przyczem cios zadany w pachę, spowodował ranę płatową pachy, w następstwie czego powstał ropień pod pachą lewej ręki i wybujała ziarnina. Cipior musiał się leczyć z tego powodu przeszło 6 tygodni.

Energiczna panna Zosia tłumaczyła się, że Cipior uwziął się na nią i w czasie sprzeczki chciał ją wpierw uderzyć.

Sprawa o ciężkie uszkodzenie ciała przeciw Walasównie trafiła do sądu okręgowego w Kielcach.

Na tle nieporozumień rodzinnych.

Między rodziną Zębów i Przerwów w Brześciu gminy Bliżyn (pow. Kielce) od pewnego czasu trwają nieporozumienia rodzinne. Ostatnio między bratowemi Genowefą Ząb i Jadwigą Przerwa doszło do sprzeczki, która zamieniła się w dość ostrą bójkę. Zębowa używając kamieni, uderzyła Przerwową w lewe oko, powodując według opinji biegłego zaćmę tego oka, czyli ranę, zakwalifikowaną do ciężkich uszkodzeń ciała. Zębowa stanie za swój czyn przed kratkami sądu okręgowego w Kielcach.

Romantyczna Puszta.

Kraków, w lutym.

(St) Z pośród krajobrazowo bardzo urozmaiconych okolic węgierskich Puszta najsilniej działa na wyobraźnię cudzoziemca i jest mu może najlepiej znana, dzięki filmowi. Na dalekim horyzoncie tu i ówdzie wieża kościelna, studnie, pasące się stada koni — wszystko to stanowi wdzięczny temat dla rozbudzonej wyobraźni. — Kto potem zobaczy Pusztę w rzeczywistości, nie doznaje rozczarowania, ale przeciwnie, jego fantazja ulega jeszcze nowym podnietom. Spostrzeżenie to może każdy zrobić w najbardziej znanej Puszcie węgierskiej, Hortobagy, gdzie romantyczna przeszłość, ruchliwa teraźniejszość i obiecująca przyszłość węgierska rozpościerają się przed jego wzrokiem.

Co się tyczy przeszłości, to przed setkami lat rozegrał się na Hortobagy najbardziej charakterystyczny rozdział historji węgierskiej.



Stado owiec na Puszcie.



Pasterz krów na węgierskiej Puszcie.

Tam, gdzie dzisiaj rozciąga się nieurodzajna Puszta, kwitnęło kiedyś życie w całej pełni.

Na obszarze o przestrzeni 250 kilometrów kwadratowych istniały 32 miejscowości, które jednak w XVI i XVII wieku, gdy Węgry prowadziły walkę na śmierć i życie z nadciągającą od wschodu nawałą turecką, wszystkie uległy zniszczeniu. Okolica Debreczyna, miasta uniwersyteckiego o 100.000 mieszkańcach, nie została już później należycie zaludnioną, co należy przypisać działaniu przyrody. Podobnie, jak w wielu innych okolicach niziny węgierskiej, zawartość saletry w glebie sprawiła, że obszary te stały się dla rolnictwa bezużyteczne. Dzisiaj jest Hortobagy już tylko olbrzymiem pastwiskiem.

Wskutek tego rozwoju wytworzyło się na Hortobagy interesujące życie pasterskie.

Okrągło 50.000 sztuk bydła, które wypasa się na Puszcie od wiosny do jesieni, nocuje razem z pasterzami pod gołem niebem.

W innych częściach Europy zachodniej jest tego rodzaju hodowla bydła już zupełnie nieznana. Zaznaczyć należy, że węgierscy rzeczoznawcy widzą w tej formie hodowli bydła pewne korzyści. M. in. wskazują na to, że **rasa bydła, wyhodowana na Hortobagy, posiada większą odporność, niż inne rasy.**

Pasterze na Hortobagy zachowali do dzisiejszego dnia strój i tryb życia swych przodków. Jest to bardzo znamienne zjawisko w pobliżu miasta o 100.000 mieszkańców, ale nie można go uważać za dowód jakiegoś zacofania. Na każdym bowiem kroku można stwierdzić, że **lud pasterski korzysta z wszystkich zdobyczy cywilizacji,** o ile ostrożny instynkt samozachowawczy nie uważa ich za szkodliwe. Na Hortobagy nie należy do rzadkości niebotyczna antena obok prymitywnej chaty z trzciny wodnej. Pasterz koni, t. zw. csikos, który jedzie na rowerze do Debreczyna, by oglądnąć w kinie najnowszy tygodnik dźwiękowy, jest wcale częstem zjawiskiem. Obcego przyjmują pasterze z wrodzoną im grzecznością i chętnie pozują mu do zdjęć.

Szczególnie malowniczy obraz przedstawia się oczom cudzoziemca, jeśli przybędzie na Pusztę w okresie dwukrotnie do roku odbywającego się targu na bydło. W owym czasie spędza się tysiące sztuk bydła, a kupcy i sprzedający przybywają ze wszystkich stron, nawet i z zagranicy.

Obecnie na skraju Puszty powstają coraz gęściej osady, których ludność odzyskuje coraz to większe połacie nieużytków dla rolnictwa.

Ofensywa ta idzie także od środka Puszty ku jej granicom. Olbrzymi system nawadniający, zasilany wodami rzeki Hortobagy, dąży do zamienienia terenów, nasyconych saletrą, na urodzajną glebę. W chwili obecnej przeprowadza się tego rodzaju próbę na przestrzeni 7 kilometrów kwadratowych. Podobnie, jak i na innych obszarach nizinnych, także na tych sztucznie nawadnianych terenach zaprowadzono uprawę ryżu, która obiecuje dobre wyniki.

Z DNIA.

Sztywniaki.

Nie jest to jakiś nowy gatunek roślinożernych czy owadów.

Sztywniaki — to są ludzie.

Ludzie, których narodziny odbyły się niedawno.

Sztywniaków wydała na świat sytuacja.

Żyje sobie taki sztywniak w dostatku, wygodnie, nawet i rozkosznie, a zapomina o tych „wybrańcach losu", których bieda i tułactwo nobilitują na rycerzy cierpienia.

W stosunku do nich przejął się sztywniak powiedzeniem wielkiego Juljusza: „dla obcych ludzi — twarz mam jednakową", lecz zapomniał o drugiej części tego genjalnego wiersza — o „ciszy błękitu".

Nie sztuka, mając dwie szklanki herbaty, podzielić się po połowie, lecz sztuka, mając jedną szklankę herbaty — podzielić się nią z drugim, który jej wcale nie ma. To samo z kromką chleba.

Sztywniaków na to nie stać.

Gotówka, nabita na paskarskich interesach, zamula im żołądki, opanowuje mózgi, na skutek czego serce zarasta im sadłem. Wówczas to, w tym stanie mają dla obcych ludzi twarz jednakową, a sferę współczucia i zrozumienia dla losu drugiego, ogarnia właśnie „cisza błękitu".

Gdy przyjdzie pisać białą księgę życia, pozycja pod „sztywniaki" roić się będzie od imion i nazwisk tych zapowietrzonych, którzy, nota bene, reklamują pokątnie swój „oryginalnie" pojęty sposób postępowania, podczas gdy to ich przekonanie nazywa się poprostu: „zimne drańswo".

Jerzy Soplica.

Wydawnictwo: „Nowy Czas" Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.